

## „Narodziny szkoły”

### 1.

Tytuł tego wystąpienia zaproponowali organizatorzy naszej konferencji, którym chcę tu w imieniu własnym i moich przyjaciół raz jeszcze z całego serca podziękować za zaproszenie.

„Szkoła badawcza” – to brzmi tyleż nobilitująco, co szalenie zobowiązująco. Należy jednak zadać pytanie: czy mówienie o nowej polskiej szkole badań nad Zagładą jest wyrazem autoidentyfikacji tych, których na tej czy innej zasadzie można by do takiej szkoły zaliczyć, czy też stanowi swego rodzaju formułę interpretacyjną, zastosowaną przez obserwatorów z zewnątrz. Przychylałbym się zdecydowanie do tej drugiej możliwości. „Szkoła” – to raczej kategoria, w jakiej chcą postrzegać pewną grupę badaczy z Polski ci, którzy uważnie śledzą nasze prace. Postaram się jednak uczynić zadość prośbie organizatorów i spróbuję naszkicować portret pewnego środowiska badawczego. Zastanawiać się będę, co może łączyć tę grupę, mimo różnych afiliacji zawodowych, różnych tradycji metodologicznych, do jakich się przyznają, różnego kręgu zainteresowań badawczych, różnych temperamentów naukowych, różnych osobowości czy wreszcie – *last but not least* – różnego stopnia poczucia humoru. Wyłoni się z tego obraz subiektywny (nie jestem bowiem encyklopedystą), ukształtowany na podstawie wieloletnich doświadczeń i osobistych kontaktów.

Jeśli w Polsce używa się sformułowania szkoła historyczna, najczęściej przychodzi na myśl kierunek w polskiej historiografii stworzony przez grupę historyków działających w ostatniej ćwierci XIX wieku i nazwany „krakowską szkołą historyczną”. To odniesienie ma oczywiście charakter metaforyczny. Użył go kiedyś Adam Michnik podczas debaty nad jednym z tomów zbiorowych wydanych przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów. Zastrzegął się przy tym, że nie chodzi tu o analogie dotyczące problematyki badawczej, lecz o pewien ton. Sądzę, że tym, co mogłoby łączyć historyków z krakowskiej szkoły historycznej z końca XIX wieku i tych z przełomu XX i XXI wieku, jest krytyczna (a nie apologetyczna) postawa wobec historii własnego kraju oraz pesymizm w odczytywaniu

dziejów Polski. Dla ówczesnych historyków punktem odniesienia była tragedia rozbiorów i pytanie o ich przyczyny. Dla dzisiejszych – jest nim zagłada Żydów oraz jej wielorakie konsekwencje.

Zagłada dokonana się na polskiej ziemi i w polskiej obecności. Będąc w fundamentalnym sensie doświadczeniem żydowskim, stanowi przecież także składnik polskiego losu, jest jednym z kluczowych polskich doświadczeń XX wieku. Czyż wiele jest jeszcze innych polskich doświadczeń o równie uniwersalnym znaczeniu jak Holocaust – pytał Jan Tomasz Gross w książce *Upiorna dekada* (1998) – dodając zarazem, że Zagłada odłania w naszym doświadczeniu zbiorowym „coś na podobieństwo jądra ciemności”. Jednakże ta konstatacja – Zagłada jako szczególnego rodzaju polskie doświadczenie – nie ma nic wspólnego z próbą narodowego zawłaszczenia, z czymś, co nazwałbym polonizowaniem Holocaustu. Mamy z czymś takim do czynienia, ze zmienną intensywnością, właściwie przez cały okres powojenny, z apogeum w czasach propagandy marcowej 1968 roku (ale poza ten okres wykraczającej, w zeszłym roku na przykład mieliśmy Marzec w lutym). Nie jest przecież tak, jak się niektórym wydaje, że badania Holocaustu polegają przede wszystkim na opisywaniu pomocy, jakiej Polacy udzielali Żydom w czasie Zagłady. Co więcej, Holocaust nie wydarzył się tylko po to, aby Polacy mogli poinformować o nim świat i ratować Żydów. Wyniszczenie 6 milionów Żydów tylko dlatego, że byli Żydami, jest w sposób oczywisty częścią historii świata, należy do dziedzictwa całej ludzkości. Zagłada nie może być zatem upaństwowiona, zmonopolizowana i ujęta w ramy partyjnej, ideologicznej czy religijnej ortodoksji. W moim przekonaniu takie właśnie podstawowe przeświadczenie stoi u podstaw myślenia i działania portretowanej tu grupy badaczy.

## 2.

W Polsce istnieją placówki badawcze, działające przeważnie w strukturach uniwersyteckich, zajmujące się problematyką żydowską. Mamy dwa ośrodki akademickie o statusie wydziałów judaistycznych (na **Uniwersytecie Jagiellońskim** w Krakowie i na **Uniwersytecie Wrocławskim**), które jednak studiów nad Holocaustem z założenia nie prowadzą. W innych jednostkach problematyka Zagłady jest jednym z wątków badawczych. Chodzi tu przede wszystkim o **Żydowski Instytut Historyczny**, który powstał w 1947 roku w Warszawie. ŻIH gromadzi i chroni archiwalia, książki i dzieła

sztuki związane z historią i kulturą polskich Żydów, prowadzi wszechstronne badania oraz upowszechnia wiedzę o tysiącletnich dziejach Żydów w Polsce, ich miejscu w historii Polski i w ogólnej historii Żydów. Ale dla dziejów Zagłady jest ŻIH miejscem wyjątkowym: w budynku, który jest siedzibą Instytutu, koncentrowała się w okresie istnienia getta warszawskiego konspiracyjna działalność Emanuela Ringelbluma i tam też przechowywana jest bezcenna kolekcja dokumentów Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego (tzw. Archiwum Ringelbluma). Wymieńmy jeszcze: **Centrum Badania i Nauczania Dziejów i Kultury Żydów w Polsce im. Mordechaja Anielewicza w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego; Zakład Kultury i Historii Żydów na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; Centrum Badań Żydowskich przy Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego; Centrum Badań Holokaustu Uniwersytetu Jagiellońskiego** zajmujące się przede wszystkim edukacją i upamiętnianiem.

### Centrum Badań nad Zagładą Żydów

Nie popełnię jednak poważnego błędu, jeśli powiem, że jedynym zinstytucjonalizowanym ośrodkiem naukowym, który zajmuje się wyłącznie Zagładą, jest **Centrum Badań nad Zagładą Żydów**, utworzone w 2003 roku. Dwa ważne zastrzeżenia. Po pierwsze – Centrum nie jest samodzielną instytucją z własnym budżetem i administracją (choć mam wrażenie, że często tak jest postrzegane), lecz działa w ramach Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk i w strukturze organizacyjnej tego Instytutu ma status zespołu badawczego. Po drugie – członkami Centrum są nie tylko etatowi pracownicy IFiS-u: Barbara Engelking – szefowa Centrum, Jakub Petelewicz – sekretarz Centrum, Dariusz Libionka – redaktor naczelny rocznika „Zagłada Żydów” oraz Agnieszka Haska, lecz także badacze etatowo z IFiS-em nie związani: Jan Grabowski – Uniwersytet w Ottawie, Jacek Leociak – Instytut Badań Literackich PAN, Alina Skibińska – Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, Marta Janczewska – Żydowski Instytut Historyczny oraz współpracownik Centrum Andrzej Żbikowski (Żydowski Instytut Historyczny) i *professor emeritus* Małgorzata Melchior (Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego).

Pismo

Od 2005 roku Centrum wydaje rocznik „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, jedyny w Polsce i jeden z nielicznych na świecie periodyków naukowych poświęconych w całości problematyce Zagłady. Wyszło dotąd czternaście numerów o łącznej objętości 9.451 stron, co daje średnio 675 stron druku na jeden numer. Każdy z numerów pisma ma temat dominujący. W pierwszym numerze z 2005 roku były nim stosunki polsko-żydowskie podczas okupacji. W roku 2006 – szeroko zarysowana problematyka współpracy z Niemcami (zarówno Polaków, jak i Żydów), wraz ze skomplikowanym problemem powojennych rozliczeń. W 2007 roku dominował temat zagłady Żydów na prowincji. Numer z roku 2008 podejmował zagadnienie pomocy niesionej Żydom w czasie Zagłady i polskiego piśmiennictwa na ten temat. W 2009 roku zajęliśmy się kwestią postaw i zachowań Kościoła katolickiego wobec Żydów i ich eksterminacji. W roku 2010 pisaliśmy o nadużyciach w badaniach nad doświadczeniem Zagłady i o kiczu holokaustowym. W roku 2011 – o traktowaniu ukrywających się Żydów przez zbrojne formacje polskiego podziemia. Na rok 2012 przypadła 70. rocznica rozpoczęcia masowej eksterminacji Żydów polskich na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W tym numerze pojawił się m.in. niezwykle ciekawy dokument – przetłumaczony z jidysz przez Karolinę Szymaniak i po raz pierwszy opublikowany w języku polskim reportaż Racheli Auerbach z wizji lokalnej przeprowadzonej 7 listopada 1945 r. na terenie obozu zagłady w Treblince przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z udziałem przedstawicieli Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej. Tekst został wydany w 1947 r. pod tytułem *Af di felder fun Treblinke* (Na polach Treblinki). W numerze z roku 2013 dominowała problematyka źródeł historycznych do badań nad Zagładą i sposobów ich interpretacji. Jubileuszowy 10. numer z 2014 roku, wydany w dwóch tomach, skupiał się na losie Żydów w Warszawie, zarówno za murami getta, jak i po „stronie aryjskiej”. W roku 2015 redakcja wróciła do szeroko pojętej problematyki pomocy i ratowania Żydów. Zwracam uwagę, że w okresie czternastu lat wydawania „Zagłady Żydów” tylko zagadnienie pomocy pojawiło się dwa razy jako główny temat numeru. Wspólnym mianownikiem numeru z roku 2016 był kontekst europejski: publikowane teksty odnosiły się do różnych perspektyw Zagłady - od Warszawy i Bochni, przez Budapeszt, do Amsterdamu, Londynu i Paryża. W 2017 roku wydaliśmy numer poświęcony 75. rocznicy rozpoczęcia akcji „Reinhardt” – eksterminacji Żydów z Generalnego Gubernatorstwa i terenów wcielonych do Rzeszy. Numer 14. z 2018 ukazał się w roku ważnych rocznic: 75. rocznicy powstania w getcie warszawskim, o którym pisze specjalnie dla „Zagłady Żydów” prof. Yehuda Bauer, oraz 50. rocznicy Marca 1968, która stała się dla redakcji okazją do

przypomnienia nie tylko dramatycznych wydarzeń sprzed pół wieku, lecz także problematyki przemocy antyżydowskiej w Polsce międzywojennej i w pierwszych latach powojennych.

### Projekty badawcze

W latach 2003-2005 członkowie Centrum uczestniczyli w polsko-francuskiej współpracy naukowej, zainicjowanej przez Jean-Yves Potela, ówczesnego radcę kulturalnego Ambasady Francji w Warszawie. W ramach tego projektu odbyły się dwie sesje: w lipcu 2003 w Paryżu, w styczniu 2004 w Lublinie oraz w styczniu 2005 r. w Paryżu. Owocem tej współpracy jest publikacja ***Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji***, pod red. Barbary Engelking, Jacka Leociaka, Dariusza Libionki i Anny Ziębińskiej-Witek, opublikowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2006 roku.

W roku 2007 Centrum zakończyło realizację 3-letniego grantu badawczego *Po obu stronach muru - społeczność żydowska w Dystrykcie Warszawskim Generalnego Gubernatorstwa* [projekt współfinansowany był z przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji oraz Claims Conference]. W tym samym roku nakładem Wydawnictwa IFiS PAN ukazała się książka ***Prowincja Noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim***, pod red. Barbary Engelking, Jacka Leociaka i Dariusza Libionki, zawierająca wybrane artykuły powstałe w trakcie realizacji projektu.

W 2008 roku członkowie Centrum wraz z zaproszonymi badaczami z Polski i Izraela rozpoczęli realizację trzyletniego projektu badawczego dotyczącego przebiegu Zagłady i stosunków polsko-żydowskich na terenach wiejskich Generalnego Gubernatorstwa pt. *Ludność wiejska w Generalnym Gubernatorstwie wobec Zagłady i ukrywania się Żydów, 1942-1945* [projekt był współfinansowany jest przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, Claims Conference oraz The Rothschild Foundation Europe]. Plonem tego projektu jest opublikowany w 2011 roku tom studiów ***Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942-1945***, pod red. Barbary Engelking i Jana Grabowskiego, ze wstępem Krzysztofa Persaka. Ukazał się on nakładem Stowarzyszenia Centrum Badań nad Zagładą Żydów, które zostało powołane do życia w 2007 roku i od tej pory jest wydawcą wszystkich książek Centrum.

Realizowany przez Centrum oraz zaproszonych badaczy z Polski i Niemiec grant pt. *Losy mienia żydowskiego w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach*

*powojennych 1939-1950* [współfinansowany przez Ministerstwo nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz The Rothschild Foundation (Haanadiv) Europe zaowocował zbiorem studiów *Klucze i kasa*, pod red. Jana Grabowskiego i Dariusza Libionki, z ich wstępem. Książka ukazała się w 2014 roku.

Ostatnia jak na razie publikacja grantowa Centrum to wydane w 2018 roku dwa tomy, będące podsumowaniem kilkuletniego projektu badawczego *Strategie przetrwania Żydów podczas okupacji w Generalnym Gubernatorstwie 1942-1945. Studium wybranych powiatów*. Książka nosi tytuł *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, autorami zamieszczonych tam artykułów są Barbara Engelking, Tomasz Frydel, Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Dagmara Swańtek-Niewińska, Karolina Panz, Alina Skibińska, Jean-Charles Szurek, Anna Zapalec, całość zredagowali i wstępem opatrzyli Barbara Engelking i Jan Grabowski. Rzecz liczy 1694 strony (w tym 260 stron bibliografii, indeksów osobowych i geograficznych). Autorzy wykorzystali źródła zgromadzone w archiwach polskich, izraelskich, amerykańskich, niemieckich, ukraińskich, białoruskich i rosyjskich oraz objęli kwerendą dokumentację Polskiego Państwa Podziemnego, władz emigracyjnych, żydowskich organizacji samopomocy społecznej, polskiej i niemieckiej administracji, żandarmerii, policji granatowej, przebadali prasę konspiracyjną i „gadzinową”, relacje żydowskie i polskie, zeznania składane w powojennych procesach lub przed organami badania zbrodni hitlerowskich w Polsce, a także akta niemieckich dochodzeń i procesów przeciwko sprawcom Zagłady. Ta książka – jak żadna dotąd publikacja Centrum – spotkała się z burzliwą i pełną oburzenia reakcją czynników oficjalnych na czele z Instytutem Pamięci Narodowej oraz z ogromnym zainteresowaniem czytelników.

Z indywidualnych publikacji członków Centrum Badań nad Zagładą Żydów chciałbym wskazać na kilka wybranych przykładów. **Barbara Engelking i Dariusz Libionka** *Żydzi w powstańczej Warszawie*, (Stowarzyszenie CBnZŻ 2009). **Dariusz Libionka** we współpracy z **Laurencem Weinbaumem** *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego* (Stowarzyszenie CBnZŻ 2011). **Barbara Engelking** *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945* (Stowarzyszenie CBnZŻ w 2011; przekład francuski Calmann-Lévy 2015; przekład angielski Yad Vashem 2016). **Jan Grabowski** *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942-1945. Studium dziejów jednego powiatu*, (Stowarzyszenie CBnZŻ w 2011; przekład angielski Indiana University Press 2013; przekład hebrajski Yad Vashem 2017). Wydana przez Państwowe Muzeum na Majdanku w 2017 r. książka

Dariusza Libionki *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki* jest pierwszą próbą nakreślenia popularnego monograficznego opracowania akcji „Reinhardt”. Silnie obecny w pracach Centrum wątek warszawski reprezentują również książki powstałe poza obszarem projektów badawczych zespołu, ale napisane przez jego członków. Myślę tu o pracy **Barbary Engelking i Jacka Leociaka** *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, która ukazała się jeszcze przed powstaniem Centrum Badań nad Zagładą Żydów nakładem Wydawnictwa IFiS PAN w 2001 roku (przekład angielski Yale University Press 2009; wydanie drugie, zmienione, poprawione i rozszerzone, Stowarzyszenie CBNŻŻ 2013). Pozwolę sobie również dorzucić tu także moją książkę *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy: od narodzin po Zagładę*, (Dom Spotkań z Historią, 2018).

### Serie wydawnicze

#### *Negativa*

Pojawienie się nowych nieznanych dotąd źródeł, wcześniej trudno dostępnych bądź w ogóle nieosiągalnych, skłoniło Centrum do uruchomienia serii wydawniczej, która nie ma żadnej oficjalnej nazwy, a roboczo określana jest przez nas jako *Negativa*. Podejmowane są tu tematy trudne, bolesne, niejednokrotnie drastyczne, sytuujące się w obszarze różnych tonacji szarości przechodzących w czerń, wcześniej marginalizowanych bądź nieobecnych w historiografii. Ukazało się dotąd pięć opracowań, z reguły niewielkich objętościowo, ale zawsze o dużym ciężarze gatunkowym.

**Barbara Engelking** sięgnęła do zespołu dokumentów „Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Warschau” w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, gdzie znajduje sięteczka zawierająca dwieście pięćdziesiąt pięć donosów pisanych do władz niemieckich w latach 1940-1941 („*Szanowny panie Gestapo*”. *Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940-1941* (2003)). Donosy nie są wcale polską specjalnością, na przykład we Francji w czasie okupacji niemieckiej napisano, jak się szacuje, od trzech do pięciu milionów donosów do gestapo i policji francuskiej. Polskie donosy miały w dużej części charakter polityczny (denuncjowano Polaków prowadzących różnego typu działalność konspiracyjną), gospodarczy (chodziło o przemysł, nielegalny handel, szmugiel, pędzenie bimbru) oraz

antysemicki (wydawano Żydów nie noszących opasek, ukrywających się, zaangażowanych w polityczną konspirację).

Jan Grabowski przekopał się przez siedem tysięcy teczek zespołu Sądu specjalnego (Sondergericht Warschau), działającej przy tym sądzie prokuratury (Staatsanwaltschaft bei dem Sondergericht Warschau), oraz współpracującego z nim Sądu Niemieckiego (Deutsches Gericht) i wybrał do analizy ponad tysiąc teczek związanych z tzw. sprawami żydowskimi. (**„Ja tego Żyda znam!”**. *Szantażowanie Żydów w Warszawie 1939-1943* (2004)). Badanie szmalcownictwa na podstawie niemieckich akt sądowych może budzić zdumienie i sprawiać wrażenie ponurego żartu. A jednak okazuje się, że jest to źródło fascynujące.

Agnieszka Haska opisała tzw. aferę Hotelu Polskiego, jednego z mniej zbadanych epizodów w dziejach Żydów warszawskich (**„Jestem Żydem, chcę wejść”**. *Hotel Polski w Warszawie 1943* (2006)). Na bogaty materiał źródłowy składają się relacje, zeznania, raporty i dokumenty z Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Archiwum Akt Nowych (w tym m.in. Zespół Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie i Zespół Ambasady Rzeczypospolitej w Waszyngtonie), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Yad Vashem.

Barbara Engelking i Jan Grabowski, korzystając z szerokiego spektrum archiwów polskich izraelskich, niemieckich, amerykańskich i ukraińskich zajęli się z jednej strony – zarysowaniem wpływu hitlerowskiego prawodawstwa na warszawskich Żydów, z drugiej zaś – opisem takich reakcji Żydów na terror okupanta, które wchodziły w konflikt z obowiązującymi drakońskimi przepisami. Żeby przetrwać, trzeba było łamać prawo. Postępowali tak zarówno zwykli ludzie, jak i zawodowi przestępcy. (**„Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!”**. *„Przestępczość” Żydów w Warszawie 1939-1942* (2010)).

Tadeusz Markiel i Alina Skibińska, **„Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwości?”**. *Zagłada domu Trynczerów* (2011). We wsi Gniewczyzna grupa sąsiadów z komendantem rejonowej straży pożarnej i strażakami zwabiła ukrywających się Żydów do opuszczonego przez gospodarzy domu Trynczerów, uwięziła ich tam, przez trzy dni torturowała mężczyzn i gwałciła kobiety, zmuszając ofiary do ujawnienia, gdzie ukryli rzeczy i kosztowności. Potem oprawcy zawiadomili posterunek policji granatowej, do wsi przyjechała żandarmeria (prawdopodobnie Ukraińcy) w asyście jednego czy dwóch policjantów granatowych. Żydzi zostali rozstrzelani w ogrodzie, a ciała wrzucono do wykopanego tam wcześniej dołu. Ofiar było jedenaście: trzy dorosłe kobiety, dwóch



dorostych mężczyzn oraz sześcioro dzieci. Tadeusz Markiel z Gniewczyny był wówczas trzynastoletnim chłopcem i naocznym świadkiem tych wydarzeń. Po sześćdziesięciu czterech latach spisał swoje świadectwo. Obszerny komentarz historyczny dopisała do jego wspomnień Alina Skibińska.

### *Biblioteka Świadectw Zagłady*

Centrum Badań nad Zagładą Żydów zajmuje się pamięcią w sensie praktycznym, a nie teoretycznym (choć korzysta oczywiście ze wspaniałego dorobku międzynarodowych i polskich studiów nad pamięcią). Powiedziałbym, że Centrum koncentruje się na „pamięci odzyskanej”, a widoczną tego manifestacją jest seria edytorska „Biblioteka Świadectw Zagłady”. Dotychczas ukazało się dwanaście edycji, pierwsza w 2008, ostatnia w 2018 (uzyskaliśmy grant z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki na siedem następnych). Oto świadkowie Zagłady, bohaterowie kolejnych edycji. **Szumł Rozensztajn**, bliski współpracownik Przełożonego Starszeństwa Żydów w Łodzi Chaima Rumkowskiego, prowadził swój „Notatnik” od 20 lutego 1941 do 7 kwietnia 1942 roku. **Perec Opoczyński**, przedwojenny żydowski poeta, prozaik i publicysta, pisał reportaże z getta warszawskiego. **Stanisław Gombiński** pracował w Kierownictwie Służby Porządkowej w warszawskim getcie, pisał w ukryciu po „stronie aryjskiej”. **Symcha Binem Motyl** z getta warszawskiego, spisał swoje świadectwo w 1945 roku. **Rywka Finkelsztejn** z dwoma córkami posyłała w latach 1939-1941 z getta warszawskiego listy do męża Chaima przebywającego w Nowego Jorku. **Mietek Pachter** spisał swoje wspomnienie w 1946 roku w sanatorium gruźliczym w Davos, gdzie trafił po epopei getta warszawskiego, Treblinka, Majdanka, obozu HASAG w Skarżysku i Częstochowie. **Chaja Rosenblatt** i **Rywka Schenker** napisały swoje wspomnienia tuż po wojnie, **Melania Weissenberg** prowadziła dziennik w czasie ukrywania się, wszystkie trzy ocalały w okolicach Dąbrowy Tarnowskiej. **Adam Kamienny**, **Brandla Siekierka**, **Chajcia Goldsztejn** i **Eli Goldsztejn** pisali okupacyjne dzienniki w okolicach Mińska Mazowieckiego. **Tadeusz Obremski** swoje zapiski z getta i okupacyjnej Warszawy sporządził po „stronie aryjskiej”. **Mirka** i **Kopel Piżycowie** sporządzali swoje notatki w ukryciu, po ucieczce z warszawskiego getta. **Clara Kramer** z Żółkwi pisała w latach 1942-1944 dziennik, ukrywając się w bunkrze. **Stanisław Adler**, kierownik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Służby Porządkowej, a potem urzędnik w Biurze Kwaterunkowym Rady Żydowskiej, napisał swoje wspomnienia z getta warszawskiego tuż po wojnie. Na wieść o pogromie kieleckim 4 lipca 1946 roku popełnił samobójstwo.

W *Bibliotece Świadectw Zagłady* sięgamy po pamięć zdeponowaną w archiwach lub w prywatnych szufladach. Chcemy tę pamięć ożywić, wydobyć spod zwałów archiwalnego kurzu i zapomnienia. Kolejne etapy żmudnej pracy edytorskiej to odczytywanie zapisu pamięci, jej odzyskiwania. Trzeba pochylić się nad tekstem, trzeba umieć zadawać mu pytania i słuchać jego odpowiedzi. Następnym etapem jest wprowadzenie tak odzyskanej pamięci indywidualnej (w całej jej kruchości, niepewności, ułomności i ograniczeniach) w kontekst pamięci zbiorowej, włączenie jej w dyskurs historii. Odzyskana w ten sposób pamięć indywidualna jest ważnym źródłem badań nad Zagładą.

Pozostaje jednak dylemat: czy pamięci indywidualne się sumują, czy ograniczony z istoty rzeczy zbiór świadectw osobistych prowadzić może do wniosków natury ogólnej, czy pozwala – a to jest ostatnio pytanie newralgiczne – na dokonywanie obliczeń i rachunków statystycznych, na precyzyjne liczenie ofiar i sprawców?

\*

Mamy w Polsce znakomitych badaczy różnych specjalności, dla których Zagłada, jej konsekwencje i jej obecność w dyskursie publicznym są jednym z ważnych, często centralnych przedmiotów ich dociekań. Centrum Badań nad Zagładą Żydów z wieloma z nich współpracuje, goszczą oni na łamach rocznika „Zagłada Żydów”, niektórzy biorą udział w naszych projektach badawczych i w książkach zbiorowych. Wymienię tych, których prace uważam za szczególnie ważne i mające duży rezonans społeczny, i których mógłbym objąć ową szeroką metaforyczną formułą nowej szkoły historycznej. Nie chcę oczywiście nikomu narzucać żadnych identyfikacji, mam jednak nadzieję, że ci, o których wspomnę, będą mogli się odnaleźć w horyzoncie postaw i wartości nakreślonym w tym wystąpieniu.

Opublikowane w 2018 roku dwa tomy *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego* są zwieńczeniem wieloletnich badań Joanny Tokarskiej-Bakir nad fantazmatycznym wizerunkiem Żyda w kulturze polskiej i antysemityzmem,<sup>1</sup> nad antropologią przesądu (mordy rytualne i profanacje hostii),<sup>2</sup> wreszcie – nad żydowskim doświadczeniem Zagłady (gdzie obok niemieckich architektów „ostatecznego

---

<sup>1</sup> Zob. Joanna Tokarska-Bakir, *Żydzi u Kolberga*, „Res Publica Nowa”, 1999, nr 8-9.

<sup>2</sup> Zob. Joanna Tokarska-Bakir, *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, WAB, Warszawa 2008.

rozwiązania” czynną rolę odegrali też Polacy) i powojennych pogromów.<sup>3</sup> *Pod klątwą* uważam za jedno z najważniejszych wydarzeń w polskiej humanistyce ostatnich lat. Nie mieści się tylko w ramach dyskursu naukowego, spełniając jednocześnie najwyższe standardy profesjonalnego uprawiania nauki. Autorka stawia przed nami lustro i każe nam w nie spojrzeć. Ujrzymy w nim Polaków portret własny.

**Piotr Forecki**, przenikliwy analityk sposobów obecności tematów zagładowych w przestrzeni publicznej (*Od Shoah do Strachu. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, 2010) opublikował w 2018 roku książkę *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, w której – sięgając od gazet i czasopism po radio, film i telewizję; od subtelnych rozważań intelektualistów po dokumenty sejmowe i akty prawne – analizuje procedury manipulowania pamięcią o Zagładzie. Odstania zarówno genezę, jak i mechanizmy tego, co określa terminem *backlash*, czyli kontruderzenie, ofensywna reakcja obronna.

**Elżbieta Janicka**, artystka i antropolożka literatury, w brawurowy sposób pokazuje konflikt pamięci i dominację pamięci polskiej nad pamięcią żydowską w przestrzeni miejskiej Warszawy (*Festung Warshau*, 2011), tropi też (wraz z **Tomaszem Żukowskim**) przejawy swoistej przemocy filosemickiej, kiedy to kochamy tylko takich Żydów, jakich najpierw sobie wymyśliliśmy (*Przemoc filosemicka? Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, 2016).

Niezwykle istotne dla budowania nowej wrażliwości na doświadczenie Zagłady są książki **Anny Bikont**: *My z Jedwabnego* (2001, 2004, 2012) i *Sendlerowa: w ukryciu* (2017), łączące benedyktyńską pracowitość, skrupulatność i upór w docieraniu do źródeł z niepowtarzalnym wymiarem osobistego doświadczenia.

Jeśli mowa o tekstach, które poruszyły opinię publiczną, nie mogę tu nie wspomnieć o książce **Mirostawa Tryczyka** *Miasta śmierci. Sąsiedzkie pogromy Żydów* (2015). Środowisko Centrum Badań nad Zagładą Żydów jest w metodologicznym sporze z autorem. Chcę jednak podkreślić, że w odbiorze społecznym ta książka odegrała ważną rolę. Ukazała skalę zła, jaką Polacy wyrządzili Żydom w czasie okupacji. Na uznanie zasługują też wysiłki Mirostawa Tryczyka, by upamiętnić żydowskie ofiary polskich sąsiadów.

---

<sup>3</sup> Zob. Joanna Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939-1946*, Czarne, Wołowiec 2012.

### 3.

Czas zadać pytanie o to, co łączy tych, których moglibyśmy objąć formułą nowej szkoły badań nad Zagładą?

#### wspólnota celów i wartości

Fundamentem jest pewna wspólnota celów i wartości przy różnorodności metod badawczych, horyzontów interpretacyjnych, temperamentów i stylów pisania. Według mnie należą do niej: sprzeciw wobec ideologicznej czy politycznej służebności badań nad Zagładą; sprzeciw wobec forsowanej przez państwo polityki historycznej, rozumianej jako kreowanie jedynie słusznego obrazu przeszłości, służącemu doraźnym interesom władzy i mającemu od tej władzy *imprimatur*; traktowanie doświadczenia Zagłady jako badawczego i moralnego wyzwania. Chodzi o powinność wobec ofiar: zaświadczyć o ich istnieniu i o ich losie. Chodzi o to, by z możliwą do osiągnięcia precyzją i na podstawie najszerszej dostępnej bazy źródłowej – mówić prawdę, czyli pisać jak było. W tym pisaniu trzymać się reguł warsztatu naukowego, ale nie stronić też od empatii czy wyrażania emocji, które poddane intelektualnej dyscyplinie mogą pomagać w procesie poznania. Chodzi też o szczególną odpowiedzialność badaczy Zagłady wobec problemów współczesności i szczególną wrażliwość na polityczne patologie ujawniające się tu i teraz w życiu publicznym.

#### kanony metodologiczne

Do kanonów metodologicznych zaliczyłbym interdyscyplinarność, która jest dla współczesnej humanistyki czymś oczywistym. Do badań nad Zagładą wykorzystywane są narzędzia zaczerpnięte z obszaru tradycyjnych nauk historycznych, historii społecznej, mikrohistorii, socjologii, psychologii i psychoanalizy, etnologii, antropologii kultury i antropologii historycznej, analizy dyskursu. Zagłada wprowadzona zostaje w obszar interdyscyplinarnej refleksji po to, aby dotrzeć do różnych aspektów, wymiarów i konsekwencji tego wydarzenia i doświadczenia (psychologicznych i moralnych, filozoficznych i teologicznych, socjologicznych i politycznych); do różnych form zapisu i sposobów przedstawiania; do różnych typów pamięci indywidualnej i zbiorowej; wreszcie - do różnych strategii upamiętnienia i form obecności doświadczenia Zagłady w życiu publicznym. Muszę tu jednak zaznaczyć, że przy powszechnie akceptowanym

podjęciu interdyscyplinarnym, u wielu historyków „nowej szkoły” (choć nie u wszystkich!), da się zauważyć daleko nieraz posunięty sceptycyzm wobec prądów i tendencji nowej, post-antropocentrycznej humanistyki.

### świadek i ofiara

Historiografia i antropologia doświadczenia Zagłady traktują kategorię świadka i świadectwa jako manifestację ludzkiej podmiotowości (niepowtarzalnej, jedynej, indywidualnej, osobowej) oraz wpisują tę kategorię w wymiar egzystencjalny i etyczny. Przyjęcie takiej perspektywy badawczej jest nie tylko wyrazem określonej decyzji metodologicznej, lecz także manifestacją postawy etycznej. Chodzi o obronę człowieczeństwa ofiar zbrodni, która miała ich odczłowieczyć, o obronę tego, co chciano ofiarom odebrać i odebrano. Niezwykle zainteresowanie, jakim cieszą się obecnie w badaniach nad Zagładą te kategorie, pociąga za sobą konieczność gruntownej redefinicji Hilbergowskiej triady i wprowadzenie tej problematyki w obszar badań interdyscyplinarnych. Nie oznacza to jednak zapomnienia o perspektywie ofiary. Określiłbym tę postawę jako etyczne uprzywilejowanie ofiary, które można rozumieć również jako „mówienie w imieniu ofiar”. Badacz (w pewnym sensie i w pewnych okolicznościach) przyjmuje na siebie rolę „zastępcy” czy *porte parole* ofiary. Źródłem dla takiej postawy jest etyka Levinasowska, w której świadczenie **O** Zagładzie i **PO** Zagładzie jest niekończącą się powinnością mówienia w imieniu tych, którzy mówić nie mogą. Primo Levi pisał w eseju *Wstyd*, „to nie my, którzy przeżyliśmy, jesteśmy prawdziwymi świadkami”,<sup>4</sup> co Giorgio Agamben komentował: „[Levi] jako jedyny podjął świadomą decyzję, by świadczyć w imieniu muzułmanów, pogrążonych, tych, którzy zostali zniszczeni i sięgnęli dna”.<sup>5</sup> Przywołana przez Primo Leviego postaci Hurbinka, który „był nikim, synem śmierci, synem Auschwitz”,<sup>6</sup> jest przykładem świadka pozbawionego języka. „Hurbinek miał trzy lata (...) i nigdy nie widział drzew. (...) Nic po nim nie zostało. Składa swoje świadectwo tylko moimi słowami”<sup>7</sup> – pisze Levi. Hurbinek staje się uosobieniem podwójnej niemożliwości świadectwa: prawdziwy świadek jest

---

<sup>4</sup> Primo Levi, *Pogrążeni i ocaleni*, przeł. Stanisław Kasprzysiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 100.

<sup>5</sup> Giorgio Agamben, *Co zostało z Auschwitz. Archiwum i świadek. (Homo sacer III)*, przeł. Sławomir Królak, Sic!, Warszawa 2008, s. 59.

<sup>6</sup> Primo Levi, *Rozejm*, przeł. Krzysztof Żaboklicki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 22.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 24.

niemy, a ocalony może mówić tylko w zastępstwie i z zewnątrz. Historyk Zagłady jest więc w jakimś sensie świadkiem, który mówi w zastępstwie i z zewnątrz.

### źródła

Dążenie do zmiany paradygmatu naukowego jest nie tylko skutkiem przewyciężenia różnego typu politycznych ograniczeń czy ideologicznych zależności, ale jest też odpowiedzią na pojawienie się nowych lub przez lata ignorowanych źródeł, a także objęcia zainteresowaniem badawczym różnego typu literatury dokumentu osobistego, wielorakich świadectw życia codziennego, a nawet tak niekonwencjonalnych źródeł jak sny (Barbara Engelking). W polskich i zagranicznych archiwach znajduje się wiele nieznanych bądź niewykorzystanych dotąd dokumentów, świadectw i relacji. Chodzi m.in. o przechowywane w Archiwum IPN akta procesów z dekretu sierpniowego 1944 roku (tzw. sierpniówki), które okazały się cennym źródłem do badania stosunków polsko-żydowskich w czasie wojny (chodzi o całą paletę negatywnych zachowań Polaków w stosunku do Żydów, z szantażem, rabunkiem mienia i zabójstwami włącznie).

### nowe obszary badawcze

Chodzi o tematy dotychczas zaniedbywane ze względów pozamerytorycznych (naciski czy blokady ideologiczne w czasach komunistycznych, polityka historyczna po 1989). Do takich należą niewątpliwie sprawy szeroko pojętej kolaboracji, tak polskiej, jak i żydowskiej, problem szmalcowników i donosicieli, rola policji granatowej, rabunek mienia żydowskiego, problematyka stosunków polsko-żydowskich na prowincji i w ośrodkach wiejskich. Szczególnie zapalnym tematem badawczym jest tzw. trzecia faza Zagłady (losy tych Żydów, którzy przeżyli getta i zdolali uniknąć deportacji do ośrodków masowej eksterminacji). Poza precyzyjnym opisem zbrodniczych działań różnych niemieckich jednostek policyjnych i wojskowych oraz kolaboranckich formacji pomocniczych, przedmiotem zainteresowania jest także stosunek Polskiego Państwa Podziemnego i zbrojnego podziemia do Żydów, stosunek Kościoła katolickiego do Żydów i Zagłady, zachowanie polskiej ludności cywilnej, czyli sąsiadów: od ratowania do mordowania Żydów.

Istotna w refleksji nad Zagładą stała się również sfera emocji i wartości duchowych. Wysiłek badaczy skierowany jest na próbę odczytania z dostępnych źródeł zapisów cierpienia, samotności, opuszczenia, bezradności, strachu, żądzy zemsty,

porywów nienawiści, moralnego zranienia i duchowej degradacji, przeżyć religijnych, aktów heroizmu, braterstwa, solidarności.

#### 4.

W ostatnich trzech latach obserwujemy bezprecedensowy atak na pamięć o Holokauście, czyli na sposób obecności tego doświadczenia w domenie publicznej. Dzień po dniu tworzy się alternatywną historię Zagłady i stosunków polsko-żydowskich. Operacja ta ma oficjalną sankcję państwową, czynne wsparcie prezydenta i premiera, jest chroniona ustawowo i realizowana przez agendy rządowe, media publiczne, armię publicystów niezłomnych, wyklętych i niepokornych oraz inicjatywy obywatelskie typu Reduta Dobrego Imienia - Polska Liga Przeciw Zniesławieniom. Władza produkuje swoją wiedzę, a spora część obywateli chętnie przyjmuje kreowaną w ten sposób wizję Polski i Polaków.

Piotr Forecki w swojej książce „Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej” pisze o działaniach, będących ofensywną reakcją obronną na wszystko, co zagraża jedynie słusznej wersji historii i narodowej tożsamości. Śledzi konsekwencje debaty, jaka rozpętała się po publikacji książki Jana Tomasza Grossa o zbrodni w Jedwabnem. To, co się dzieje, debatą być już przestaje, a przeobraża się w wielonurtowe i wielokierunkowe zabiegi różnych ludzi, środowisk i instytucji, pragnących powrócić do tego, co było przed Grossem, a jego samego zneutralizować, unieważnić i odrzucić. Ta obrona przez atak ma swoje słowa-klucze: „patriotyzm afirmatywny” przeciwko „patriotyzmowi krytycznemu”; „wspólnota dumy” przeciwko „pedagogice wstydu”.

To Niemcy są architektami i okrutnymi sprawcami zagłady Żydów. Nikt przytomny nigdy tego nie kwestionował. Ale mieszkańcy okupowanej przez Niemców Polski byli nie tylko biernymi świadkami Zagłady, lecz także część z nich wzięła w niej pośredni lub bezpośredni udział, podobnie jak część z nich stawiała Zagładzie opór, starając się ratować Żydów. Możemy bez końca spierać się o liczbę tych, którzy ratowali i tych, którzy okradali, wydawali i mordowali. Pogłębiająca się z roku na rok wiedza o czasach Zagłady w Polsce skłania jednak do wniosku, że – niestety – tych drugich było więcej, że więcej wyrządzono Żydom zła niż dobra. Żadne zaklęcia, wyrazy oburzenia, protesty, oskarżenia nie mogą tego zmienić. Stoimy na gruncie faktów.

Nie jest to wiedza radosna. Możemy się od niej odwrócić, wyprzeć, udawać, że nas to nie dotyczy, albo tak ją oszlifować, by stała się dla nas wiedzą krzepiącą i bezpieczną. Wcześniej jednak trzeba zniszczyć historyczne relacje, świadectwa i dokumenty zdeponowane w archiwach, zastępując je podróbkami; wmówić żyjącym jeszcze ofiarom i świadkom, że nie widzieli tego, co widzieli; wykopać szczątki żydowskich ofiar z anonimowych grobów rozsianych po Polsce i włożyć tam kamienie. Tego oczywiście zrobić się nie da. Pozostają więc tylko zakłęcia, mistyfikacje, odprawianie publicznych rytuałów i budowanie alternatywnej wizji historii Zagłady, w której miliony Polaków masowo ratują Żydów narażając swoje życie i ginąc, a Żydzi mieszkają sobie jak u Pana Boga za piecem w swoich „autonomicznych prowincjach” podarowanych im przez Niemców, by w końcu palić swoich braci Żydów w krematoriach – bo i takie plugawe antysemityczne dowcipy można usłyszeć w polskiej telewizji państwowej, czyli narodowej.

Panika moralna, w jaką wpadamy, wybucha zawsze wtedy, kiedy na scenie publicznej pojawia się temat Zagłady Żydów. Dlaczego tak się dzieje? Prace „nowej szkoły badań nad Zagładą” w jakimś sensie na tego typu pytania próbują odpowiadać.